Nr. 35. Dnia 4 lutego. **Poniedziałek.** Dnia 23 stycznia (4 lutego) 1889 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12 półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Dziś: Ansgarego Biskupa.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 44.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 45 r.	Piątek: Jana z Matty W.
Wtorek: Agaty Panny Męcz.	Zachód " " 4 " 45.	Zachód " " 9 " 53 w.	Sobota: Apolonji Panny Męcz.
Środa: Doroty Panny Męcz.	Długość dnia godzin. . . 9 " 1.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 8.	Niedziela: Scholastyki Panny.
Czwartek: Romualda Opata.	Przybyło " " 1 " 23.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 3° R.	Poniedz.: Lucjusza Bisk.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Witosławy, jutro Dobrochny.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału kasy wsparcia literatów Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Ogólne zebranie członków stowarzyszenia spożywczego urzędników kolei nadwiślańskiej. (Kancelarja zarządu kolei—6 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych, pogadanka p. E. Jankowskiego „O owocarstwie". (Lokal Towarzystwa, Chmielna—7 wieczorem.)

Teatra: W i e l k i: Dziś „Kapelusz bandyty" (po dawnych, niższych cenach), jutro „Romeo i Julja" (występ gościnny panny Elly Russel);— R o z m a i t o ś c i: dziś „Chamillac", jutro „Fałszywe blaski" i „Przezorna mama"; — M a ł y: dziś przedstawienie zawieszone, jutro „Kłopoty naczelnika" i „Grube ryby". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Przypadającą w dniu jutrzejszym uroczystość św. Agaty, panny męczenniczki, obchodzić będzie kościół św. Marcina (po-augustjański) solenną wotywą o godz. 9 ej zrana, w czasie której nastąpi poświęcenie soli.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Podajemy poniżej głosy urzędowe, jakie ozwały się w Europie na odgłos wiadomości o nagłym zgonie arcyksięcia Rudolfa austrjackiego:

Berlin 31-go stycznia.—*Reichsanzeiger* zamieszcza, co następuje na czele dzisiejszego numeru: „Zaszłą wczoraj zrana niespodziewaną śmiercią Jego Ces. i Król. Wysokości arcyksięcia Rudolfa austrjacko-węgierskiego, Jego Cesarska Mość cesarz i król nasz, który w zmarłym utracił gorąco ukochanego przyjaciela, został najboleśniej dotknięty. Z Jego Ces. Mością i cesarsko-królewskim domem boleje cały naród niemiecki nad trumną pełnego nadziei młodego księcia, którego jasny i bystry wzrok, bogate dary ducha i szlachetne przymioty serca zdawały się przeznaczać na wielkiego w przyszłości, sprawiedliwego i łagodnego władzcę, a wiernego sprzymierzeńca zaprzyjaźnionego niemieckiego państwa." — Cesarz Wilhelm wydał następujący rozkaz gabinetowy: „Ażeby pamięć zmarłego dzisiaj tak nagle i niespodziewanie ku mojej najgłębszej boleści arcyksięcia Rudolfa, mojego gorąco ukochanego przyjaciela, należycie uczcić, nakazuję, aby oficerowie pułku grenadjerów gwardji imienia cesarza Franciszka nr. 2-gi i drugiego brandenburskiego pułku ułanów nr. 11-ty, na dni osiem przywdziali żałobę. Odpowiednie polecenia przesłałem do komend jeneralnych, korpusu gwardji i trzeciego korpusu, a rozkaz powyższy polecam ogłosić armji. Berlin, 30-go stycznia 1889-go roku. *Wilhelm.*"—Sędziwa cesarzowa Augusta przybyła dziś osobiście do pałacu ambasady austrjackiej, aby posłowi, hr. Szechenyemu, wyrazić głęboki żal swój z powodu śmierci arcyksięcia.—Na zamku królewskim powiewa dzisiaj, obok sztandaru niemieckiego, austro-węgierski, do połowy masztu na znak żałoby opuszczony.—Deputacje obu pułków, których arcyksiążę był właścicielem, odjeżdżają do Wiednia na pogrzeb.

Berlin 31 stycznia.—Dzisiejsze posiedzenie parlamentu rzeszy otworzył prezydent, Lewetzow, przemową następującą: „Moi panowie! Wstrząsająca do głębi wieść, która wczoraj, bez należytych jeszcze rękojmi autentyczności, rozpowszechniła się w izbie, niestety! potwierdziła się. Przez nagłą śmierć jego ces. i król. wys. arcyksięcia Rudolfa, druha młodości naszego cesarza, jedynego syna i dziedzica tronu jego ces. mości, który jest najwierniejszym sprzymierzeńcem naszego cesarza i narodu, utracił i naród austrjacki swoje najpiękniejsze nadzieje, naród, który tak bliskim jest naszego wspólnością interesów, sąsiedztwem, a w części i pokrewieństwem plemiennem. Podnosząc się z miejsc waszych, moi panowie, wyrazicie serdeczne współczucie i smutek, jakim wydarzenie to przepełniło naród niemiecki i jego parlament. Sądzę, że działałem w duchu waszych chęci, wyraziwszy imieniem parlamentu Niemiec najgłębsze współczucie nasze wobec posła austrjacko-węgierskiego" (brawo!) W podobny sposób wyraził się w sejmie pruskim prezydent, Koeller. Książę Bismark był nieobecnym.

Rzym 31-go stycznia. — W izbie deputowanych prezes ministrów, Crispi, wśród najgłębszej ciszy przemówił, jak następuje: „Zgromadzeniu czcigodnych posłów wiadomem jest, że austrjacki dom cesarski dotknięty został straszliwem nieszczęściem Wczoraj zrana umarł nagle w swoim zamku myśliwskim pod Wiedniem arcyksiążę Rudolf. Złożył on już wiele dowodów swojego podniosłego ducha, a ludy austro-węgierskie spoglądały oddawna z dumą na niego. I oto wydarty został obecnie w sposób

WYŻEŁ POKOJOWY.

(TYPY GATUNKOWE.)

(Dalszy ciąg.)

Młodzi opływali w szczęściu chwili przedślubnej, najjaśniejszej może i najwięcej posiadającej uroku w dziejach każdego, zawiązującego się małżeństwa.

Aż nagle uderzył grom z pogodnego nieba w formie anonimu, który pewnego dnia otrzymał ojciec. Z obrzydzeniem i bólem przeczytał go starzec. Nie wierzył mu, jako anonimowi, a jednak były tam takie dokładne szczegóły z przeszłości pana młodego, że przelękniony, nie mógł ich zupełnie pominąć milczeniem.

Kogóż się miał najpierw poradzić, jeżeli nie najlepszego, wypróbowanego przyjaciela domu, Pawełka?

Pawełek w pierwszej chwili radził list spalić, piętnując go wyrazami najszlachetniejszego oburzenia...

— Anonimy rzuca się w ogień z pogardą!—mówił podniesionym głosem.

— Tak... zapewne... lecz te szczegóły?—zagadnął ojciec.—Wprawdzie sięgają one dwa lata wstecz...

— A więc są już pogrzebane przeszłością.

— Zacna z ciebie dusza... Jednakże pewne obowiązki zostały...

— Które, bądź pan pewny, Józef (narzeczony) niezawodnie spełnia z całą sumiennością.

— Dlaczego się nam nie zwierzył? Nie chciałbym, ażeby w dzień ślubu, a choćby i potem, wyszły na wierzch fakta, któreby zamąciły spokój Zosi (córki). Przyznaj sam...

— A może są one nieprawdziwe?—podchwycił Pawełek.

Starcowi zaświeciły oczy z radości.

— Więc zbadaj je, proszę cię.

— Wszystko, tylko nie to—wykrzyknął z udanym przestrachem—ja ich tak kocham, miałbym przykładać ręki do ich nieszczęścia?

— Zatem wierzysz tym faktom?

Pawełek, udawszy zmieszanie, zaczął coś bełkotać.

Strapiony ojciec rzekł:

— Widzę, że sam dowiedzieć się będę musiał.

Dowiedziawszy się łatwo jednego z tych grzeszków młodości, których szczęśliwi lub rozsądni unikają, uczciwi wszakże gładzą uczciwie, o ile to w możności ludzkiej, sprawdził zaniepokojony starzec, że przyszły zięć jego matce swego dziecięcia zabezpieczył byt na zawsze. Mógł więc o całej sprawie zapomnieć, atoli, zdając sprawę Pawełkowi, ani się spostrzegł, jak zręcznie podsunięty sobie wniosek wziął za swój własny. Wniosek ten nakazywał zgromić poważnie przyszłego zięcia za ukrywanie tak ważnego epizodu.

I zgromił go, ale tak niezgrabnie, tak porywczo, że poruszony do żywego młodzieniec uniósł się gwałtownie i nastąpiło zerwanie.

Panna, nie wiedząc przyczyny, wpadła w rozpacz, wezwawszy natychmiast na pomoc Pawełka.

Wysłuchał żalów jej z pozorami smutku, choć dusza jego śmiała się z radości. Stał się odrazu najdelikatniejszym jej powiernikiem, lał balsam na jej zranione serce, łudził nadziejami, obiecywał nawet, że po niejakiem czasie przebłagani rodzice sami młodzieńca zawezwą.

Nieznacznie jednak, w każdej rozmowie, umiał wtrącić jakieś napozór nieopatrzne słówko, którego się zaraz sam niby przestraszał; słówkiem tem zaś chciał obudzić wątpliwość w niej co do ukochanego, mgliście, tajemniczo, bąknąwszy od czasu do czasu o przyczynie zerwania, sączył w nią nieufność kropla po kropli, i byłby celu swego dopiął, gdyby niecierpliwość swą pohamować umiał.

Siebie bowiem—rzecz prosta—zamyślił postawić na miejscu ukochanego, i gdy raz, uniesiony wrzekomą przyjaźnią, wybuchnął gorącemi słowami swego dla niej oddania się, ucałowawszy przytem jej rękę z namiętnym ogniem, dziewczyna zrozumiała nagle całego człowieka.

Zerwawszy się z miejsca, zarumieniona z gniewu, ogarnęła go wzrokiem pogardy od stóp do głowy, i rzekła:

— Mogę tylko podziękować panu, oświeciłeś mnie najdokładniej.

Pawełek stracił przytomność, i bełkocąc coś pod nosem wyszedł, ażeby do tego domu nie wrócić więcej. Posiew wszakże zostawił za sobą. Zgorzkniały ojciec nie chciał słuchać próśb córki i popchnął ją do tego, że uciekła z domu, a lubo zakochani połączyli się ślubem, nie omyliwszy się na sobie, przecież na błogosławieństwo rodziców czekali długo.

Pawełek, zawiódłszy się i tym razem, pienił się z wściekłości. Tyle komedyj, obłudy, tyle cierpliwości wytrwałej w udawaniu, skończonych tak marnie, z takim dla niego wstydem! Zdarto z niego maskę gorzej jak z Tartuffe'a, bo wtedy, gdy jeszcze dalekim był od zamierzonego celu.

Rad był by już tej maski nie przyodziewać wcale, okazywać się szczerze takim, jakim był w istocie, samolubem, nie cierpiącym ludzi, i dyszącym zemstą ku nim za swą brzydotę, za swe poniżenie, za niepowodzenie swych planów, które zakreślał po nad osobistą wartość i zasługę. Ale się powściągnął i przywdział ją napowrót.

Może mu się uda lepiej za drugim razem.

Spróbuje jeszcze.

Spróbował w drugim domu, w którem żyło naj szczęśliwiej kochające się małżeńskie stadło.

(*D. c. n.*) *E. Lubowski.*

okrutny swojej rodzinie i swojemu państwu! Przystoi pamiętać o boleści cesarskiego rodzica i rząd nie wątpi, że izba upoważni go do wyrażenia cesarzowi Austrji współczucia ludu włoskiego w jego nieszczęściu." Izba powstaje a prezydujący poddaje wniosek pod głosowanie. Izba przyjmuje go jednomyślnie. Nie powstało kilku tylko deputowanych skrajnej lewicy. Senat, po analogicznem oświadczeniu Crispiego, powziął takąż samą uchwałę.

A oto, jak się przedstawia scena familijna w Brukselli:

Bruksella 31-go stycznia. Król Leopold odebrał pierwszą wiadomość o śmierci arcyksięcia Rudolfa w depeszy cesarza Franciszka Józefa, która w tragicznie zwięzłych słowach doniosła o katastrofie. Król uczuł się wstrząśniętym do głębi, wkrótce jednakże przemogła jego męska natura i wystosował depeszę do zamku Laeken, gdzie przebywa królowa. Dama dworu hrabina d'Oultremont odebrała depeszę, otworzyła ją, nie miała wszelako odwagi zakomunikować wieści królowej. Po chwili dopiero odważyła się wstąpić do jej komnaty i rzekła: „Najjaśniejsza pani! Jestem zwiastunką smutnej wiadomości. Arcyksiąże Rudolf jest chory, bardzo chory!" Królowa Henryka zbladła i zawołała: „On umarł!" konwulsyjnie porywając depeszę. Przez długi czas wśród głośnego lamentu powtarzała bez przerwy te tylko wyrazy: „Moje biedne dzieci! Moje biedne dziecko!" Dopiero po przybyciu króla do Laeken oprzytomniała.

„Dynastja Bismarka" jest sensacyjną publikacją chwili, która nie omieszka wywołać nowej kanonady odwetowej nad Spreją. Artykuł pod tym tytułem zamieszczony w lutowym zeszycie londyńskiego *Contemporary Review* tchnie taką nienawiścią przeciw ks. Bismarkowi, że nie może porównać się z żadną dotąd filipiką, w tę stronę wymierzoną. *Standard* zamieścił wyjątki z artykułu, prorokując, że rozjątrzy on znowu orgję polemiczną, jaka rozpasała się na mogile cesarza Fryderyka. Jeżeli odkrycia nie są wynikiem złośliwej fantazji, muszą pochodzić chyba ze sfer najwyższych i wtajemniczonych we wszystkie *arcana* stosunków dworskich. Artykuł jest zamachem na całe stanowisko dzisiejsze i historyczne ks. Bismarka, na jego system i plany. Plotkarstwo klubowe w Londynie autorstwo artykułu przypisuje Mackenziemu lub Morierowi, albo wreszcie ich spółce.

Rewizja dokonana w redakcji *Kreuzzeitung*, zabranie rękopisów i wytoczenie jej procesu „o obrazę majestatu", zasmuciły nawet „liberalną" *Koelnische Ztg.*, która widzi w tem krzątaniu się władz groźbę reakcji, nie wahającej się przed żadną w przyszłości represją. *Hodie mihi, cras tibi.* Na razie jest to prześladowanie organu krzyżowego świadectwem istotnego rozłamu w łonie stronnictwa zachowawczego. Kierunek skrajny, reprezentowany przez barona Hammersteina, kaznodzieję dworskiego Stoeckera i p. Kleist-Retzowa, wypadł z łaski u dworu.

Deputowany irlandzki, Wiljam O'Brien, który zbiegł z izby sądowej w Barrick-on-Suir i w przebraniu dotarł aż do Manchestru, ujęty został tutaj w chwili, gdy na meetingu perorował do ludu imieniem świętej sprawy irlandzkiej. Mimo zażartych protestów tłumów, ramię policyjne wydobyło go z halli i wysłało z powrotem do Carrick, gdzie tymczasem zapadł na niego wyrok czteromiesięcznego ciężkiego więzienia, a termin apelacji minął. Inni dwaj deputowani irlandcy, John O'Connor, i Condon, zostali za przestępstwa tej samej natury skazani przez sąd w Tipperary na czteromiesięczne również więzienie.

Do Suakimu przybył znowu w tych dniach kupiec arabski z Chartumu, który sprostował pogłoski o wzięciu do niewoli Emina baszy przez derwiszów mahdiego Sudanu. Nie Emin, lecz jedna z załóg pogranicznych Emina na południe od Lado poddała się mahdiemu. Załoga składała się ze stu negrów i trzech oficerów „białych". Emin udał się na południe. Kupiec zapewnia, że 5,000 dobrego żołnierza europejskiego wystarczyłoby do wypędzenia mahdiego z Chartumu i owładnięcia Sudanem.

Br. Z.

Z muzyki.

W dniu wczorajszym, w godzinach wieczornych, odbył się w salach redutowych drugi koncert śpiewaczki panny Nikity. Nierównie pomyślniejszy—widocznie, że na pierwszym znużenie po podróży paraliżowało środki artystki.

I nic dziwnego: Nikita koncertuje, jak Tua, niemal codziennie, co przy młodym jej wieku i wątłym organizmie może się stać zabójczem.

Wrażenia wczorajsze już i przez to były korzystniejsze, że program obfitszy dozwolił przecież na wykazanie bardziej koncertowych zalet śpiewu. W arji z „Lindy" poznaliśmy wcale dobrą koloraturę, w „Echu szwajcarskiem" Eckerta, oprócz umiejętnie robionego piana, widzieliśmy i pewną śmiałość i szerokość w traktowaniu frazesu. Głos, lubo brzmiał lepiej, niż poprzedniego wieczora, nie wydał nam się szczególniej pięknym; najlepiej i teraz wychodziły nuty wysokie, w których artystka doszła do cienkiego wprawdzie, ale wyraźnego C górnego. Nadewszystko jednak w produkcjach wczorajszych przebijał wdzięk i pewna indywidualność, zwłaszcza w wymienionej powyżej „Lindzie" i „Echu".

Raziło nas wczoraj zbyt głośne wciąganie powietrza przy oddychaniu.

Pan Cor-de-Las (czytaj Kordelas), znany nam był już dobrze z występu na jednym z wieczorów Towarzystwa muzycznego, około dziesięciu lat temu. Obecnie zdolny ten artysta przebywa w Londynie i Petersburgu, gdzie wysoko jest ceniony, jako akompanjator do śpiewu. Obecnie wystąpił również, jako solista, z rzetelnem powodzeniem. Technika p. K. poprawna, uderzenia ładne, życia i temperamentu dosyć. W „Balladzie" Szopena (as-dur) zbyt fantastyczne zmiany rytmu: za szybkie nieraz tempo zaszkodziłoby charakterowi kompozycji; ale „Barkarolę" Rubinsteina, „Menueta" Paderewskiego odegrał artysta bez zarzutu, a w „Walcu" Saint-Säensa, kompozycji wprawdzie mniej zajmującej, rozwinął i wyższą technikę.

P. Kotarbiński raz jeszcze z wielkiem powodzeniem wypowiedział ustęp z „Pana Tadeusza": „Łowy na niedźwiedzie".

J. Kl.

Z sali posiedzeń.

U gorzelników.

Po dłuższej przerwie obradowali wczoraj gorzelnicy w Towarzystwie przemysłu i handlu.

Przewodniczył zgromadzeniu Feliks hr. Czacki w towarzystwie wice-prezesów dra Tad. Kowalskiego i Wład. Przyłubskiego, oraz sekretarza Stef. Kozłowskiego.

Na wstępie przewodniczący zawiadomił obecnych, że w Petersburgu odbędzie się narada gorzelników, co do ulg, jakie dane być mogą gorzelniom rolniczym i proponował wybranie delegatów, przed wyborami zaś odczytał protokół ostatniego zebrania, obejmujący dawniejsze w tem wszystkiem uchwały, zakomunikował tu obecnym depeszę p. Szabuniewicza, który proponuje ograniczyć produkcję gorzelni do 800,000 stopni, i nadać 10% przywileju, co do zacieru dla gorzelni rolniczych w porównaniu z fabrykacjami.

Wywiązuje się ożywiona dyskusja co do narady petersburskiej.

Zabierają głos pp. Skarzyński, Kowalski, Czarnowski, Szwejcer i Zawadzki, który proponuje na delegatów pp. Tad. Kowalskiego i Rzętkowskiego.

Dr. Kowalski wymawia się brakiem zdrowia, a proponuje uproszenie hr. Czackiego, prezes zaś wymawia się konieczną obecnością swoją na kontraktach kijowskich.

W rezultacie uproszono p. Rzętkowskiego, jako delegata stałego, oraz pp. Fel. hr. Czackiego i dra T. Kowalskiego, jako delegatów warunkowych.

Prowadzący obrady wnosi ustanowić normę produkcyj na 24,000 wiader 40-stopniowych dla średnich gorzelni i $1/3$ tejże ilości (8,000) dla małych.

P. St. Zawadzki skutkiem tego porusza kwestję charakteru gorzelni rolniczych i fabrycznych, na co prezydjum oświadcza, iż daną sprawę, jako też kwestję uregulowania handlu i ograniczenia produkcji okowity wypada przekazać osobnej delegacji.

W dłuższem przemówieniu p. St. Zawadzki uzasadnia wniosek, aby obecnie ograniczyć produkcję albo za pośrednictwem rozkazu prawodawczego, lub też przez oddziaływanie na opinję, ażeby producenci, zobowiązujący się pędzić okowitę na wywóz i biorący od Towarzystwa oczyszczenia zaliczkę, ulegali karom, w razie niedostawienia na czas towaru, przez co uniknęłoby się nagromadzenia wywozu w jednym czasie i co za tem idzie znacznej zniżki cen.

Niebezpieczeństwo to już jest widocznem, gdyż dotąd wywóz jest bardzo mały i należy się spodziewać przepełnienia transportów w lutym i marcu.

Przewodniczący zwraca uwagę, jak ważnym jest wywóz towaru w danym terminie i powołuje się na narady w ministerjum przed trzema laty w kwestji unormowania cukru; byłoby do życzenia, ażeby zarządzano wywóz okowity w oznaczonym terminie bez oczekiwania cen lepszych, które powoduje zwykle tylko straty.

Tu głos zabierają pp.: Józef Kozłowski i Tymoteusz Łuniewski.

Ostatni wnosi, ażeby nowopowstające gorzelnie opodatkowano patentem nie mniejszym od 2,000 rs. jednorazowo.

Prezydjum zaprasza do delegacji, któraby wypracowała wnioski w imieniu tutejszego okręgu dla zjazdu w Petersburgu, oprócz pp.: Rzętkowskiego, Czackiego i Kowalskiego, którzy z urzędu udział w niej wziąć muszą, oraz członków zarządu oczyszczania spirytusu, pp.: Czarnowskiego, J. Górskiego, Józefa i Stefana Kozłowskich, hr. Mielżyńskiego i Stanisława Skarzyńskiego.

Delegacja ta zbierze się jutro, o godz. 10-ej rano, w Towarzystwie oczyszczania spirytusu, rezultat zaś jej prac zakomunikowany będzie interesowanym.

Projekt rządowy ma być złożony przez ministerjum w radzie państwa przed d. 13-ym marca r. b.

Po obejrzeniu przez obecnych ulepszonego kwasomierza do zacierów, wynalazku dra Al. Weinberga, zamknięto posiedzenie o godzinie 5-ej.

W. O.

W Tow. opieki nad zwierzętami.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami urządza corocznie dwa ogólne zebrania, z których pierwsze jest budżetowe i wyborcze, drugie zaś sprawozdawcze, w połączeniu z wnioskami.

Taki podział pozwala członkom dyskutować obszerniej, bez szkodliwego pośpiechu, i wychodzi na pożytek instytucji.

Pierwsze z tych zebrań odbyło się właśnie wczoraj w sali sztandarowej ratusza, pod przewodnictwem barona Bruininga, przy sekretarzu p. Kazimierzu Tugucie i asesorach pp. Siemaszce i Wojdem, z udziałem kilkudziesięciu członków.

Przewidywane na rok bieżący dochody wynoszą 3,253 rs., wydatki zaś 3,210 rs., czyli, że spodziewany jest remanent w kwocie 43 rs.

W wydatkach, oprócz najmu lokalu i kosztów kancelaryjnych, przewidują, iż do wydawnictwa *Przyjaciela zwierząt* potrzeba dołożyć 300 rs., a do ambulatorjum 290 rs.

Po lekkiej krytyce utworzonego ambulatorjum przez pewną grupę członków, dowodzących, iż nie przynosi ono spodziewanej korzyści, preliminowany budżet jednomyślnie zatwierdzono.

Żwawa natomiast dyskusja wszczęła się przy przedstawieniu kandydata na członka honorowego w osobie jednego z b. członków zarządu.

Przewodniczący, przedstawiając owego kandydata, nadmienił, że położył on zasługi dla Towarzystwa, które należy wynagrodzić.

Wówczas p. Starzyński domagał się, aby w myśl 61 § ustawy, wyboru dokonano przez tajne głosowanie.

Inny członek, p. Zwoliński, zalecał dopełnić wyboru przez aklamację, lecz przeciw temu zaprotestowano, a p. Friendt otwarcie wypowiedział, iż kandydat nie położył żadnych zasług.

Dyskusja zaczęła wchodzić na drażliwe tory, lecz przerwał ją szczęśliwie p. Schreyer, zarządziwszy wymagane głosowanie, rezultatem którego było odrzucenie postawionej kandydatury.

Drugi kandydat, p. o. oberpolicmajstra m. Warszawy, pułkownik fligel-adjutant, Klejgels, został przez aklamację zaproszony na członka honorowego Towarzystwa.

Były też złożone dwa wnioski.

Pierwszy pani Buchwałowej dotyczył sprawienia wozu ambulansowego dla koni, padłych na ulicy, na co pani B. ze swej strony przeznaczyła 30 rs.

Wniosek ten przekazano zarządowi do stosownego postąpienia.

Drugi wniosek, podpisany przez kilkunastu członków, domagał się składki po 100 rs. dla zabezpieczenia przyszłości wieloletniego sekretarza p. Gołowaczewskiego.

Wobec zrzeczenia się osoby interesowanej i wyjaśnień p. Schreyera, który wykazał, że sekretarz otrzymał podwyżkę pensji i dostaje gratyfikacje, wniosek upadł.

Wybory na członków komisji rewizyjnej z komisji przyznawania nagród odbyły się przez aklamację: do pierwszej zostali powołani pp: Miłobędzki, inżenier Sumiński i Wojde, do drugiej zaś pp: Fejst, Mokiejewski i Zwoliński.

Opiekunem cyrkułu bielańskiego został wybrany p. Ludwik Makarowski.

Wreszcie na wniosek przewodniczącego ogólne zgromadzenie uczciło przez powstanie pamięć dwóch zmarłych członków: barona Fryderyksa b. prezesa ś. p. Wincentego Majewskiego.

Sk.

Od administracji.

Upraszamy szan. prenumeratorów naszych o doręczanie przedpłaty na miesiąc bieżący, tym tylko inkasentom i roznosicielom, którzy zaopatrze

ni będą w odpowiednie kwity wydane przez administrację.

— JE. Główny naczelnik kraju, jenerał-adjutant Hurko, w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż kwestja dopuszczania na przyszłość kobiet do studjowania medycyny została rozstrzygnięta twierdząco. W Petersburgu ma być utworzony specjalny instytut z kursami medycyny dla kobiet. Kobiety-lekarze będą mogły leczyć tylko choroby kobiece i dzieci.

= *Praw. wiest.* podaje tabelę cen normalnych bydła stepowego na trzechlecie od r. 1889—1892-go, obowiązującą w razie konieczności zastosowania środków nagłych podczas zarazy na bydło.

= *Senat. wied.* ogłosiły listę 23-ch osób pochodzenia niemieckiego i polskiego, którzy uwolnieni zostali od poddaństwa russkiego. W liście pomiędzy innemi znajdujemy nazwiska dra Ignacego Janowskiego i Edmunda Siemaszki.

= Dla rewizji kasowo-buchalteryjnej we wszystkich cyrkułach ustanowiono specjalną komisję, w której skład weszli pp.: komisarz cyrkułu bielańskiego, podpułkownik Gończarow (przewodniczący), pom. komisarza cyrkułu nowoświeckiego, kapitan Moraczewicz, starszy pomocnik naczelnika wydziału gospodarczego, radca dworu Dzierżanowski i p. o. naczelnika tegoż wydziału, Bitner.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 1-ej w południe, odbędzie się posiedzenie członków warszawskiej komisji poborowej, pod przewodnictwem jenerał-majora Polenowa.

= W rozkazie policyjnym zaznaczono, iż przy wkładaniu kartek meldunkowych na pręty w biurze adresowem zauważono znaczne niedokładności, wskutek czego jeden z urzędników, zajmujący się tą czynnością, został od zajęć uwolniony.

= Polecono służbie policyjnej dopilnować, aby przy studniach miejskich nie odbywało się kucie koni.

= Na wypadek pożaru, szczególniej jeżeli ogień powstaje wewnątrz budynków i nie może być widziany z ulicy, p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym wydać odpowiednie rozporządzenie, aby stróże domów i nocni stróże bezzwłocznie zawiadamiali o pożarze najbliższy posterunek policyjny. Stójkowi ze swej strony, jeden po drugim koleją, obowiązani są dać znać swej władzy i straży ogniowej; w ogóle zaś służba policyjna powinna współdziałać przy gaszeniu ognia, wskazywać straży najlepszy dostęp i wreszcie rozciągnąć opiekę nad mieniem tych mieszkańców, w których lokalach wszczął się ogień.

= Do zawiązanej w Warszawie spółki do oświetlania elektrycznością pod nazwą „Przedsiębiorstwo elektryczno-techniczne", wchodzą: Towarzystwo akcyjne Ganz i Sp. w Peszcie, Ludwik hr. Krasiński, Włodzimierz ks. Czetwertyński, Stanisław i Gustaw hr. Łubieńscy, Wilhelm Orsetti, L. Wrotnowski, S. Wołowski, M. Wortmann, E. Diehl, B. hr. Dąbski i kilka innych osób. Spółka zastosuje najnowszy wynalazek w dziedzinie elektrotechniki, mianowicie transformatory, pozwalające przesyłać elektryczność na znaczną odległość i regulować światło w lampach. Wynalazku tego dokonali pp. Zypernovsky, Deri i Blathy; właścicielem patentu na wynalazek jest Ganz i Sp. w Peszcie.

= Prezes warszawskiego komitetu cenzury, rz. r. st. Jankuljo, w dniu wczorajszym powrócił z Moskwy do Warszawy.

= Dyrektor Zygmunt Noskowski powrócił wczoraj do Warszawy.

= Domejko.

Dziś w południe w kościele św. Krzyża odprawione zostało nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Ignacego Domejki, zgasłego w d. 23-im z. m. w Sant-Jago.

Presbiterjum było osłonięte kirem, a podczas, gdy wielką mszę w asystencji kleru celebrował ksiądz Wójcicki, przy bocznych ołtarzach odprawiono msze ciche.

Domejko, ożeniony z hiszpanką, Sotomayor, dziś już nieżyjącą, a której brat jest obecnie ministrem finansów w Chili, pozostawił troje dzieci: syna Hermana, księdza w Santjago, córkę, która wyszła za p. Leona Domejkę, właściciela Żybartowszczyzny, i syna Kazimierza, inżeniera górniczego, od niedawna profesora w akademji chilijskiej.

Państwo Leonowie puścili się w sobotę w daleką podróż do Santjago, ażeby odwiedzić świeżą mogiłę ojca, uporządkować pozostałe po nim papiery, a może i przewieźć zwłoki do Europy.

Wnosząc z listów i słów zacnego Domejki, który w czasie ostatniego w kraju pobytu nieraz mawiał: „wrócę do was, wrócę, jeżeli nie żywy, to umarły", pozostawił on w testamencie rozporządzenie co do przewiezienia zwłok do kraju.

Państwo Leonowie przyśpieszyli wyjazd swój z Warszawy, ażeby zdążyć na parowiec, który w tych dniach właśnie odpłynie z Francji do Santjago.

Dla interesujących się postacią wielkiego nieboszczyka podajemy, iż najbardziej wyczerpujący życiorys Domejki skreślił niedawno w *Bibl. warsz.* p. Dimmel.

= Z teatru i muzyki.

* Pani Lüdowa usuwa się na pewien czas ze sceny, dotknięta żałobą z powodu śmierci ojca swego.

W „Chamillacu" zastąpi artystkę dzisiaj panna Barszczewska, która objęła naprędce rolę Klotyldy de la Bartherie.

Projektowane zaś na tydzień bieżący inne sztuki z udziałem pani Lüdowej nie utrzymają się na repertuarze.

W miejsce „Myszki" dane będą we środę trzy komedyjki: „Biała kamelja", „Pan Benet" i „Teatr amatorski", w piątek zaś, zamiast „Naszych zięciów", afisz ogłosi „Naszych najserdeczniejszych".

* Jutro w teatrze Wielkim „Romeo i Julja" (występ panny Russel i p. Myszugi), w teatrze Rozmaitości „Fałszywe blaski" i „Przezorna mama" (z udziałem Żółkowskiego), a w teatrze Małym „Kłopoty naczelnika" i „Białe szpaki".

„Kapelusz" gości dzisiejszego wieczoru na deskach teatru Wielkiego.

* Pani Bocskay bawi od wczoraj w Warszawie.

Pierwszy występ artystki lwowskiej naznaczony jest na pojutrze w „Dzwonach kornewilskich".

* P. Bronisława Dowiakowska i p. Adam Münchhejmer powrócili już z urlopu.

= Ze sztuki.

* Z Krakowa dochodzi nas wiadomość, że galic. Towarzystwo sztuk pięknych postanowiło ofiarować swoim członkom, jako premjum na r. b., reprodukcję obrazu Wacława Szymanowskiego „Kłótnia huculów".

Wybrano ku temu celowi metodę koloryzowanej fototypji.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych nadeszły obrazy dwóch znanych za granicą, a u nas nader rzadko pojawiających się na wystawach malarzy: Pawlickiego „Krakowianka" i Wywiórskiego „Przygoda w drodze".

Nadto malarz Leon Biedroński na krótki czas wystawił obraz „Niepokalanego poczęcia", przeznaczony do kościoła w Busku.

* W salonie Krywulta wystawiono większych rozmiarów portret pani W., pędzla Adama Badowskiego.

= W resursie.

Dwa są rodzaje zabaw, któremi resursa obywatelska darzy swych członków: wieczory i bale.

Pierwsze i ostatnie są do siebie bliźniaczo podobne; jedyna może różnica polega na tem, iż na wieczorach damy bywają „pod szyję", na balach zaś *decolté*.

Otóż ostatnia sobota była w resursie dniem, w którym *decolté* obowiązywało; pięćdziesiąt par tańczyło swobodnie w obszernych salonach resursy pod kierunkiem pp. Makowskiego i Szulca.

Wogóle tegoroczne zabawy w resursie są mniej liczne, niż zazwyczaj, nie przeszkadza to jednak, iż bawią się tu dobrze i długo, jak to i ostatnim razem było.

= Niech panie wybierają!...

Oto hasło przyszłej soboty maskaradowej u wioślarzy.

Urządzający zabawę, p. Maleszewski, wychodząc z zasady, że na balach maskowych panie zwykle zapraszają panów do przechadzki, postanowił wybór tancerzy pozostawić również pięknym maseczkom.

Zobaczymy, o ile ta nowość wpłynie na ożywienie tańców.

= Na szpital.

Bal na szpital dziecięcy, zawsze cieszący się poparciem ogółu, odbędzie się d. 20-go b. m.

Protektorką zabawy—hr. Augustowa Potocka, główną gospodynią p. Julja z książąt Galicynów Konstantowa Górska, a głównym gospodarzem p. Kazimierz Dobiecki.

Miejscem balu—sale ratuszowe

= Złote kajdany.

Podczas ubiegłych dwóch dni świątecznych zakrystje parafjalne były oblegane przez kandydatów do stanu małżeńskiego.

W jednym tylko kościele św. Jana na ślubnym kobiercu stawało kolejno dwadzieścia kilka par...

Charakterystyczną cechą ostatnich dni było wyczerpanie karet w kantorach wynajmu powozów.

= Wylewy.

Dowiadujemy się, że Działdówka, Płonka i Raciążnica, skutkiem ostatniej odwilży, wyszły z koryta.

Mosty w Glinojecku, Dziechturzewię, oraz na Kiełkach, zerwane.

Komunikacja między Raciążem i Ciechanowem zerwana.

= Kradzieże.

Pozostawioną bez nadzoru parę koni wraz z wozem przed domem pod nrem 37-ym na ul. Chłodnej, skradziono w dziwnie tajemniczy sposób; poszkodowany I. Arc, zamieszkały pod nrem 67-ym w alei Jerozolimskiej, oblicza swoją szkodę na 200 rs.—Z mieszkania O. Szydełka pod nrem 56-ym przy ul. Czerniakowskiej skradziono garderobę wartości 263 rs. — Pod nrem 5-ym przy ul. Granicznej K. Berkowiczowi stróż miejscowy skradł srebrny świecznik.—Z otworzonego wytrychem mieszkania A. Zewlewa pod nrem 4-ym przy ul. Włodzimierskiej skradziono garderobę wartości 100 rs.—Przy ul. Gęsiej z podwórza domu pod nrem 6-ym skradziono pakę z towarem wartości 200 rs.—Z omnibusu w przejeździe przez Nalewki skradziono kosz z rzeczami Marji Angerowej, zamieszkałej pod nrem 11-ym przy ul. Chmielnej, wartości 234 rs.

= Znaczna kradzież.

Ofiarą śmiałej kradzieży padł Aleksander Kobyliński, zamieszkały na Miodowej pod nrem 15-ym.

Pan K., wychodząc na miasto, zabrał ze sobą pugilares, w którym miał 300 rs., kwit depozytowy banku Handlowego na 8,550 rs., dziewięć ćwiartek loterji klasycznej i różne dowody.

Kiedy jednak i w którem miejscu wyciągnięto mu pugilares, pan K. nie wie.

Poszkodowany zawiadomił natychmiast policję, a w banku Handlowym poczynił odpowiednie zastrzeżenia.

= Kontrabanda.

Wczoraj na dworcu kolei wiedeńskiej, w chwili gdy jeden z pasażerów, p. S., wysiadał z wagonu, zbliżyli się urzędnicy celni i zażądali zrewidowania kosza podręcznego, ustawionego w wagonie.

Pan S. wracał z Paryża i wiózł różne drobne upominki dla znajomych, jako to: parasolki, lalki, rękawiczki itp. przedmioty.

Rzeczy te miał przy sobie w koszu, którego na komorze nie rewidowano.

Pan S. musi zapłacić cło oraz karę za przewiezienie kontrabandy.

= Znowu świętokradztwo.

W dniu wczorajszym po skończonych nieszporach w kościele po-dominikańskim, kilka osób zauważyło jakąś kobietę, która skradłszy obrus z ołtarza, szybko uciekła.

Złodziejkę w osobie Michaliny Kruszewskiej aresztowano przy wyjściu na ulicę.

= Napaść.

W przejściu przez ulicę Chłodną stróż domu z pod nru 19-go, Józef Bicz został napadnięty przez trzech rabusiów.

Krzyki Bicza zwabiły policję i napastnicy uciekli.

Przedtem jednak biedny stróż został trzykrotnie zraniony w głowę.

Obrażenia są ciężkie i Bicz na razie stracił przytomność.

= Podrzucenie.

Dziś rano w podwórzu domu pod nrem 42-im na Krakowskiem Przedmieściu stróż miejscowy znalazł podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące kilka tygodni życia.

Do poduszki była przyczepioną kartka z nazwiskiem „Ewa Miłoszewicz".

Dziecię odesłano do domu podrzutków.

= Nieostrożna jazda.

Dorożkarz № 1045, Zyskind Glikszotk, zjeżdżał z ulicy Górnej blizko rynsztoku, skutkiem czego dorożka przewróciła się, Glikszotk spadł i koła dorożki przejechały mu obie nogi, poczyniwszy silne obrażenia.

Dorożkarz № 630, Onufry Bolejko, na Królewskiej wprost domu nr. 19-ty, najechał na robotnika tramwajowego, Józefa Nowickiego, zamieszkałego na Furmańskiej pod nrem 17

= Zalew.

Na Starem Mieście, naprzeciwko domu pod nrem 20-ym, pękła rura wodociągowa, wskutek czego nastąpił gwałtowny zalew ulicy na znacznej przestrzeni.

Roboty reparacyjne bezzwłocznie zarządzono.

= Przez pomyłkę.

Na Aleksandrji pod nrem 7-ym, Karolina Łuczyńska, lat 19, zajmująca się wraz z rodzicami robieniem kwiatów, przez pomyłkę napiła się ciemno-brązowej farby.

Oznaki otrucia okazały się natychmiast.

Łuczyńską odwieziono do szpitala św. Rocha.

= Zaczadzenie.

Nocy dzisiejszej pod nrem 50-ym na Podwalu, wskutek zawczesnego zasunięcia blachy, zagorzeli małżonkowie Walczyńscy.

Zdołano ich do zmysłów przywrócić, lecz stan zdrowia obojga jest groźny.

= Zamach samobójczy.

Nocy dzisiejszej na skwerze przy alei Jerozolimskiej, przechodzący Bernard, Antoni i Józef Tuszewscy, zamieszkali na Jerozolimskiej pod nrem 25-ym, zauważyli wiszącego na bramie człowieka.

Przywołany policjant, Pawłowski, przeciął postronek i niedoszłego samobójcę ocucił.

Po dostawieniu go do cyrkułu IX-go okazało się, iż jest to August Sobczyk, poddany pruski, nauczyciel języka niemieckiego, zamieszkały na Chmielnej pod nrem 5-ym.

Przyczyna rozpaczliwego zamiaru nie jest wiadomą.

NOTATNIK TERMINOWY.

= Jutro, w warszawskim okręgowym urzędzie artyleryjskim, odbędzie się licytacja na dostawę materjałów na tarcze do strzelania, oraz innych materjałów dla warszawskiego poligonu artyleryjskiego, obosującego w Rembertowie; wadjum 2,800 rs.

PROCES KUKIZOWSKI.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego.*)

Lwów d. 31-go stycznia.

Siedemnasty dzień rozprawy.

Lekarze sądowi, prof. dr. Feigel i dr. Lukas, zdali dziś sprawę z poleconego im przez trybunał badania zdrowia pani Strz.

Stwierdzili oni zgrubienie kolana prawego, reumatyzm po zapaleniu, przebytem przed 3 laty, obecnie jest jeszcze „ischias". Wiarygodnem więc jest, że pani S. na powierzchni gładkiej poruszać się może swobodnie, a na schody trudniej; potrzebuje pomocy—dozorcy w więzieniu potwierdzają to. Prócz tego badanie wykazało przebyte chroniczne zapalenie płuc i bardzo liche odżywianie mięśni, a muskulatura zanikła.

Następnie odczytano rozmaite protokuły badań lekarskich księdza T. w śledztwie, poczem biegli lekarze: prof. dr. Feigel, dr. Gostyński i dr. Lukas, wydali o stanie umysłowym księdza T. następujące orzeczenie:

*

Badanie nie wykazało żadnego zboczenia takiego, które dałoby się ująć w rubrykę jakiej klinicznie oznaczonej formy choroby umysłowej, jednakże mimo to nie może być uważany za prawidłowy. Stwierdzone bowiem jest u niego przytępienie władz umysłowych schyłkowe, czyli t. zw. starcze. Głównym objawem stanu tego w zakresie fizycznym jest ogólny uwiąd schyłkowy, ogólny upadek sił, niedołężność, które, jak na wiek 85-iu lat, są niezwykle silnie spotęgowane. W zakresie zmysłowym objawia się uwiąd ten starczy wybitnem przytępieniem zmysłów, tak słuchu, jak wzroku, jak zapewne uczucia i wrażliwości, na co wskazuje wybitnie brak uczucia bólu po ciężkiem pobiciu z d. 29-go lipca r. 1888-go, podczas gdy przytomność była zupełnie utrzymana. W zakresie umysłowym zaś widzimy przedewszystkiem, tak, jak to pospolicie bywa, u ks. Tch. znaczne przytępienie pamięci, a to mianowicie co do zdarzeń świeższej i najświeższej daty, podczas gdy pamięć zdarzeń dawniejszych jest jeszcze stosunkowo dobrze utrzymana. Pewne okresy są, jak to widzieliśmy podczas rozprawy głównej, z pamięci zupełnie wyeliminowane. I tak ks. Tch., opowiadając przebieg swej choroby, wspomina o początku jej w sierpniu i przenosi się w tej chwili do sióstr miłosierdzia, gdzie przybył d. 18-go września r. z. Dalej widzimy brak pamięci osób świeżo poznanych (np. lekarzy, prokuratora, dra Dąbrowskiego), liczb (np. nie wie ile ma lat, choć pamięta rok urodzenia 1803-ci). Nie pamięta, ile miał książeczek kasy oszczędności, choć przedmiotem tym żywo się interesuje. Z powodu braku pamięci zbezkształca też w opowiadaniu pewne zajścia i podaje nieprawdziwe szczegóły w dobrej wierze, jak np., że rano po wypadku z d. 29-go lipca r. z. umył się, poszedł mszę odprawić, powracał ze mszy i dopiero spotkał panią Strzelecką, która zwróciła uwagę jego na to, że jest pokaleczony, a to pomimo, iż wie, że był chory. Rano po wypadku opowiada, że przebudziwszy się, wstał, księżyc świecił, widzi, że drzwi były otwarte i pomyślał sobie: „Źle, byli tu goście", a pomimo to, zapytany, co się z nim stało, zapomina o tem zupełnie i podaje tylko: „Sam spadłem i potłukłem się, jeżelim się zabił, sam się zabiłem". Drugim, daleko cięższym już przypadem (objawem) zaniku schyłkowego mózgu u ks. Tch. są przewidzenia (iluzje), jakim od czasu do czasu podpada. Opowiadanie o odprawianiu mszy może polegać na błędzie co do czasu. Atoli ks. Tch. opowiadał komisji w szpitalu sióstr miłosierdzia r. z., podczas gdy zresztą był zupełnie przytomny i nie gorączkował, z całem przekonaniem, jako fakt, że następnego dnia po pobiciu widział na prawej swej piersi obrazki wbite prosto pod skórę, patrzył na nie i wyjmował takowe z pod skóry i starał się nawet bliżej opisać owe obrazki.

Dalej zeznała siostra Gabrjela, iż pytał ją o ową piękną kurę, którą oni wychowali i dowiadywał się, gdzie ona jest. Często myślał też, iż jest w Kuzikowie, a gdy ona zwracała uwagę jego na to, iż jest on przecież we Lwowie, w szpitalu—odpowiadał: „przecież ztąd widać okna dworu kukizowskiego, jest zaledwie kilka kroków tamże." P. Kazimierz Tchórznicki zeznaje również, iż ks. Tch. niekiedy majaczy, zwłaszcza „gdy jest zirytowany lub zmęczony" (co jest zupełnie zwykłem i naturalnem). Objawy te świadczą już za głębszą dezorganizacją mózgu i jego czynności—polegają na zaniku starczym. Do tego dodać należy dziwactwa jego, wyrobione w długim czasie życia, mianowicie „skrzętne chowanie majątku," a nieużytość w obec bliźnich lub celów humanitarnych,—skąpstwo wysoko posunięte, obok nieliczenia swego majątku i zupełnej prawie nieświadomości, ile majątku posiada; skąpstwo wysoko posunięte, obok zupełnej obojętności na to, co mu mogło być ukradzionem—np. twierdzi obecnie, że miewał zawsze przy sobie 40 do 50 złr., a na pytanie odpowiada z zadowoleniem, że ci „źli ludzie" nic mu nie zabrali.—Kilka złr. byłby więc nikomu nie dał, a pożyczył zaledwie pani Strz. na skrypt—lecz, że je ktoś ukradł, o tem zdaje się ani myśleć. Do takich ekscentryczności należy i obawa, aby komu co nie zapisać, póki nie będzie umierał. Panu Kazimierzowi zapisał Pianowice, a mimo to na pytanie, czyje Pianowice, odpowiada żywo: „To moje, nikomu nie dałem." Ze wszystkich wyrażeń się jego wynika też, że owładnęła nim (samowolnie lub wmówiona przez kogoś) obawa, że pani Strz. chciała jego pieniądze sobie przywłaszczyć, „zaaresztować"—i przeciw temu on się broni gorąco. Dalej widocznie bardzo niedostateczne, złe zachowanie tak znacznego majątku przed zbrodniarzem możliwym i zadziwiający spokój o bezpieczeństwo tak tego majątku, jak swej osoby, kiedy nawet nie pozwolił w nocy sługom nocować u siebie, aby tylko nie zdradzić przed nimi swych kryjówek pieniędzy. Są to wszystko objawy, nie licujące ze zdrowym rozumem i trzeźwym rozsądkiem.

Wobec tego co do pytań protokularnych ks. Tch. orzec należy, iż nie mają one warunków twierdzeń, na których z jaką taką pewnością polegać by można—tak, że nie dają ani pewności co do prawdziwości samego faktu, ani co do czasu, w jakim wedle jego twierdzenia zdarzyć się miały; zwłaszcza zaś w drobniejszych szczegółach zajścia nie dają żadnej gwarancji prawdziwości—zwłaszcza zaś tam, gdzie rozchodzi się o jego majątek i szczegóły mające z nim związek—(które on nawykł utrzymywać w tajemnicy).

*

Po orzeczeniu zadawali jeszcze: przewodniczący, wotanci, prokurator, obrońcy i sędziowie przysięgli, pp. lekarzom mnóstwo pytań, poczem odczytano orzeczenia biegłych chemików.

W wymiocinach ks. T. nie znaleziono nic podejrzanego, ani morfiny, ani innych alkaloidów trujących. Wykryto tylko ślady teiny.

Następnie odczytano wyniki badań mikroskopijnych na rozmaitych przedmiotach z mieszkania ks. T., lokalu komisyjnego i mieszkania Strzeleckiego w Bołszowie i we Lwowie. Przeglądano też rozmaite przedmioty, a między innemi szufladki z biurka i komody ks. T., sheblowane kawałki podłogi lokalu komisyjnego, na futrynie drzwi od sieni do lokalu komisyjnego stwierdzono ślady krwi. Na banknotach ślady krwi, podług orzeczenia biegłych, pochodzić także mogą od świń (wesołość), trzy palce odbite na futrynie drzwi mogą pochodzić od krwi. Co do innych plam stwierdzono po większej części, że nie pochodzą od krwi.

(*D. n.*) *Z. Fg.*

Sprawozdanie telegraficzne.

Lwów 4-go lutego. (*Tel. spec. Kurj. War.*) — Trybunał odmówił żądaniu wyjazdu do Kukizowa, byłby on zbyteczny, ponieważ oględziny w śledztwie były dokładne. Stwierdzono, że Strzeleccy pieniędzy ks. Tchórznickiego między datą wypadku a d. 21-ym sierpnia nie lombardowali w bankach lwowskich.

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż w miejsce nabożeństwa żałobnego za duszę ś. p. Stanisława Ratyńskiego, w rocznicę jego śmierci odbyć się mającego, złożono rs. 5 na korzyść niezamożnych studentów.

— *Sprostowanie.* — We wczorajszej kronice tygodniowej, na stronie pierwszej, szpalcie trzeciej, pozostawiono w pośpiechu końcowe zdanie przeznaczonego do usunięcia ustępu. Czytać więc należy „Brr!... co za czas fatalny! Nawet zima itd."

W dniu 20-ym stycznia r. b., zawarty został związek małżeński pomiędzy p. Janem Piotrem **Wiśnickim**, a panią z Pawłowskich **Kłopotowską**, wdową. (138)

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Józef **Latko-Kobyliński**, b. obywatel ziemski, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 2-go lutego 1889 r., przeżywszy lat 74. W głębokim smutku pogrążeni: córka i synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża w dniu 5-ym lutego, to jest we wtorek, o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski, oraz na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu następnym, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, za spokój duszy zmarłego. —130—

† Ś. p. Antoni **Kossowski**, b. obywatel ziemski, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie dnia 3-go lutego 1889 roku.

Pogrążeni w żalu siostrzeńcy i siostrzenice zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, iż nabożeństwo żałobne za jego duszę odbędzie się w dniu 5-ym lutego, to jest we wtorek, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **11-ej** zrana, pochowanie zaś zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu. 2—456—

† Dnia 5-go lutego, to jest we wtorek, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **10-ej** zrana, za duszę ś. p. Joanny z Łubieńskich **Taczanowskiej**. —455—

† Dnia 5-go lutego r. b., to jest we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Ratysława **Kicińskiego**, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godz. **10 i pół** rano, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —445—

† We wtorek, to jest dnia 5-go lutego, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Gabrjelli z Bispinków chorążyny **Włodek** i syna jej ś. p. Kamilla **Włodka**, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci, na które w głębokim smutku pozostały syn i córki zapraszają krewnych i życzliwych. —444—

† We wtorek, to jest dnia 5-go lutego, jako w dziewiątą rocznicę śmierci ś. p. Anastazji z Galińskich **Muszewskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza najuprzejmiej życzliwych. —441—

† Za duszę ś. p. Błażeja **Kreczyńskiego**, w dniu 5-ym lutego, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Jana odprawioną będzie wotywa w kaplicy Pana Jezusa, na którą zaprasza familję i znajomych.

—421—2 **Anna Kreczyńska.**

— C. i k. austro-węgierski jeneralny konsul ma zaszczyt zawiadomić, że zapowiedziane na dzień jutrzejszy nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Arcyksięcia Rudolfa w skutek nieprzewidzianych okoliczności odłożone zostaje na dni kilka.

O dniu nabożeństwa, odbyć się mającego, we właściwym czasie nastąpi stosowne zawiadomienie.

Katastrofa w Mayerlingu.

Wiedeń 2-go lutego.

Dzisiejsza *Neue fr. Presse* zamieściła ze „źródła jaknajbardziej kompetentnego" następujący opis katastrofy w Mayerlingu.

(Tu zaznaczamy odrazu, że według otrzymanej przez nas dzisiaj depeszy, opisu tego udzielił redakcji naoczny świadek, ks. Filip koburski; *przyp. red.*)

W poniedziałek następca tronu pojechał sam do Mayerling znanym w Wiedniu fiakrem. W drodze fiakier ugrzązł; arcyksiążę wysiadł i wśród przejmującego zimna udał się w dalszą drogę z Heiligenkreuz aż na miejsce piechotą.

Wieczorem skarżył się już do ks. Filipa koburskiego i hr. Hoyosa na silne zakatarzenie i położył się wcześnie spać.

Nazajutrz nie uczestniczył w zapowiedzianem polowaniu i prosił ks. Filipa, aby pojechał do Wiednia i usprawiedliwił go, że nie przybędzie z powodu lekkiego cierpienia na obiad dworski, który we wtorek w hofburgu był zapowiedziany.

Gdy książę przybył do apartamentów cesarskich, większa część gości obiadowych była już zgromadzona; cesarz niecierpliwił się i niepokoił nieprzybyciem arcyksięcia Rudolfa i Stefanji. Gdy wszedł ks. Filip do sali, cesarz zagadnął go gorączkowo: „Na miłość Boga! co się dzieje z Rudolfem?" Książę dał uspakajające zapewnienia. W tej chwili weszła i Stefanja z telegramem od męża, w którym prosi ją, aby udała się sama na obiad, gdyż jest lekko przeziębiony.

Tymczasem w Mayerlingu zostali tylko arcyksiążę i hr. Hoyos. Wieczerzę spożyli we dwóch pomiędzy godziną 10-tą a 11-tą.

We środę o godz. 7-ej zrana zadzwonił arcyksiążę na kamerdynera swego, Loszeka. Gdy Loszek wszedł, arcyksiążę leżał w łóżku i wydał rozkazy, odnoszące się do polowania, które zacząć się miało o godz. 7½. Kazał on kamerdynerowi, ażeby sam wskazał miejsca powozom.

Loszek odważył się na uwagę, iż woli zostać przy arcyksięciu, a strzelcowi wyda polecenia.

— Nie, nie! — zawołał energicznie arcyksiążę— wyszłyby ztąd bałamuctwa!

Loszek musiał więc zająć się osobiście przygotowaniami.

Arcyksiążę został sam w zamku.

O godz. 7½ Loszek zapukał cicho do sypialni, aby zameldować, że wszystko gotowe; z głębi pokoju nie dał się słyszeć żaden głos, ani szelest.

Loszek zapukał powtórnie—i znów cisza!

O godzinie ósmej przybyli do zamku ks. Filip koburski i hr. Hoyos.

Gdy na ponowne co raz cięższe pukania nikt się nie odzywał z wnętrza, obecnych zdjęła trwoga. Postanowiono drzwi wysadzić.

Widok, jaki się ukazał, był rozdzierający.

Arcyksiążę, w koszuli tylko, leżał na łóżku; górna część ciała wystawała daleko po za jego krawędź, głowa zwisła na dół wraz z lewą ręką, która dotykała ziemi. Na bladych wargach wisiały krople krwi.

Pierwszy zbliżył się do łóżka Loszek. Obaczywszy bladą, spuszczoną na dół głowę i zakrwawione usta, zawołał: „Jezus Marja! Jego Ces. Mość otruł się strychniną!" Słyszał on bowiem, że przy otruciu strychniną krew bucha ustami.

Wszyscy trzej z przerażenia cofnęli się do drugiej izby. Tu postanowiono, że hr. Hoyos ma zaraz udać się do Hofburgu, a książę Filip i kamerdyner pozostaną przy ciele dla czuwania do chwili zejścia komisji sądowej.

Obok łóżka stał żyrandol z płonącemi świecami, które już dogasały. Dopiero po chwili zauważono, że w środku czoła znajdował się otwór od strzału, że głowa jest rozłupaną i że prawa ręka dzierży rewolwer.

Hr. Hoyos, przybywszy do Wiednia, oznajmił naprzód cesarzowej, że arcyksiążę jest ciężko chory. Cesarzowa nie uwierzyła, przeczuwając z miny jego jeszcze straszniejszą prawdę. Hr. Hoyos powiedział wówczas, że arcyksiążę otruł się. (Sądził on istotnie tak, gdyż rowolwer i otwór w czole skutkiem wystrzału zauważono dopiero po chwili, po jego odjeździe z Mayerlingu.)

Cesarzowa osądziła, że nie można cesarza przerażać wieścią o samobójstwie; skutkiem tego cesarz do środy wieczorem nie wiedział o tem, iż syn jego własną ręką targnął się na swe życie! A.

Sprawozdanie telegraficzne.

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Dwór tutejszy włożył z powodu śmierci austrjackiego następcy tronu dwutygodniową żałobę.

Petersburg 3-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Z powodu śmierci arcyksięcia Rudolfa krąży tu niezliczona moc legend. *Nowoje wremia* napomyka o pojedynku amerykańskim z ks. Auerspergiem, którego termin przypadał na d. 1-szy lutego. Powodem miłość nieszczęśliwa. Żadnych potwierdzeń autentycznych nie ma. To pewna tylko, że zgon arcyksięcia jest równie zagadkowym, jak Gambetty. (*Aj. półn.*)

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. pr. K. W.* — *Nowoje wrem.* zaprzecza, jakoby nadawała polityczne znaczenie wczorajszym domysłom swoim co do śmierci arcyksięcia Rudolfa. Jedyną stroną polityczną kwestji jest pytanie, kto będzie następcą tronu po zmarłym. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 4-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj, o godzinie 9½ wieczorem, odbyło się przeniesienie zwłok arcyksięcia Rudolfa z apartamentów zamku cesarskiego do kościoła zamkowego. W dziedzińcach zamku tłumy ludu z najgłębszem wzruszeniem wśród uroczystej ciszy asystowały obrzędowi. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Listy arcyksięcia Rudolfa do matki i żony pisane już były przed dziesięcioma dniami.

Wiedeń 3-go lutego. (*Tel pryw. K. W.*) — Mimo komunikatu *Wiener Ztg.*, ogłoszonego w tym celu, aby w części przynajmniej pogodzić pierwsze biuletyny urzędowe z istotną prawdą, nikt nie wierzy tu w samobójstwo arcyksięcia. Usposobienie jego nie pozwala przypuszczać tego, obłęd zaś chwilowy wykluczony wobec drobiazgowego obmyślenia wszystkich szczegółów. Przypuszczają powszechnie wypadek na polowaniu lub w nocy albo też pojedynek amerykański o Aglaję Auersperg.

Wiedeń 3 lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Z powodu zupełnego roztrzaskania twarzy arcyks. musiano zrobić maskę woskową i włożyć ją w odpowiednie miejsce. Tem się tłumaczy wiadomość o „uśmiechu na twarzy", który mógł być tylko sztucznie zrobiony.

Wiedeń 3-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Podobno profesor Billroth miał wyjąć kulę z głowy arcyksięcia.

Wiedeń 4-go lutego. — (*Tel. pr. K. W.*) — Wczoraj przed przeniesieniem zwłok do kaplicy zamknięto trumnę arcyksięcia na zawsze i już ani na chwilę jej nie otworzą. Fizjognomja miasta ciągle żałobnie-świąteczna. Dziś nieprzejrzane masy odwiedzają zwłoki w kościele dworskim.

Wiedeń 4-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Dwór zgodził się na przysłanie tylko komendantów tych pułków zagranicznych, których właścicielem był arcyksiążę Rudolf.

Wiedeń 4-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Związek prasy zagranicznej w Wiedniu złożył na trumnie arcyksięcia olbrzymi wieniec laurowy z napisem: „Wielkodusznemu krzewicielowi światła, przyjacielowi prasy, wybornemu pisarzowi".

Budapeszt 4-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — *Pester Lloyd* domaga się ogłoszenia całego protokułu sekcyjnego, ponieważ część jego ogłoszona zostawia liczne wątpliwości. Kuli dotąd nie szukano i nie dopasowano jej do lufy pistoletu. Doktorowie sekcjonowali tylko głowę. Oświadczają oni, że cały protokuł mogą zaprzysiądz.

Ceromonjał pogrzebowy.

Wiedeń 3-go lutego.

Pogrzeb arcyks. Rudolfa odbędzie się we wtorek, o godzinie 4-ej po południu. Ceremonjał przeniesienia zwłok z komnaty żałobnej do kościoła zamkowego, wystawienia ich i pogrzebu, zatwierdzony przez cesarza, przedstawia się, jak następuje:

Przeniesienie do kościoła nastąpi dzisiaj o godzinie wpół do dziesiątej wieczorem. Naprzód przybędzie do komnaty żałobnej proboszcz dworski Mayer w asystencji swojego duchowieństwa i pobłogosławi ciało. Następnie wyruszy pochód ze śpiewakami kaplicy zamkowej na czele. Wykonają oni przaz drogę *Miserere*.

W pochodzie tym uczestniczyć będą, oprócz duchowieństwa, tylko jeszcze furjerzy dworscy, wielki ochmistrz dworu zmarłego hr. Bombelles, jego figiel-adjutant i oficer ordynansowy. Ciało w trumnie biało nakrytej przeniosą kamerdynerzy i lokaje dworu.

Zakończą pochód gwardziści dworscy i trabanci.

Oprócz tego po każdej stronie mar trzej paziowie nieść będą pochodnie. Po wstawieniu zwłok na katafalk kościół zostanie zamknięty.

W poniedziałek o godz. 8 zrana wpuszczoną zostanie publiczność do kościoła, którego nawa, oratorjum, ołtarze i klęczniki osłonięte zostały czarnym kirem z herbami domu habsburskiego. Trumna spocznie na złocistem wezgłowiu; wznosić się nad nią będzie wielki czarny baldachim. Na czarnych poduszkach złożą koronę, kapelusz arcyksiążęcy i jeneralski wraz ze szablą i orderami. Po południu o godzinie piątej kaplica zostanie zamknięta. We wtorek otworzą ją napowrót raz jeszcze dla publiczności od godziny ósmej zrana do dwunastej w południe. Przy wszystkich ołtarzach będą się odprawiały msze, a kapela dworska wykona *miserere*. Od godziny 12-ej do 1-ej będą biły wszystkie dzwony.

We wtorek, o godzinie 4 ej po południu, trumna zostanie zdjęta z katafalku i po ponownem pobłogosławieniu zniesiona do karawanu, czekającego na nią w Schweizerhofie. Porządek pochodu następujący: dwaj furjerzy dworscy, kościelni z krzyżem i godłami, duchowieństwo, dwór arcyksiążęcy, ośmiu paziów z pochodniami woskowemi, dwunastu gwardzistów dworskich, ośmiu trabantów, ośmiu jeźdźców lejbgwardji. Teraz dopiero, gdy trumna zostanie złożona na katafalku, rozwinie się właściwy orszak pogrzebowy. Rozpocznie go oddział kawalerji, dalej herold na koniu, powozy dworskie ze służbą, znowu szwadron kawalerji, powozy sześciokonne adjutantów i wielkiego ochmistrza dworu arcyksiążęcego z przybocznymi lokajami u stopni, sześciokonny karawan, dźwigający trumnę, otoczony przez paziów i lokajów dworskich z pochodniami, znowu gwardje, trabanci, jeźdźcy, a wreszcie kompanja piechoty i szwadron jazdy. Do udziału w pogrzebie przypuszczeni zostaną, oprócz dworu, tylko ministrowie, tajni radcy, prezydja parlamentów i obce deputacje; z państwa tylko namiestnicy i marszałkowie.

Pochód cały podąży do kościoła oo. kapucynów *am Neuen Markt*. U progu świątyni przyjmie trumnę duchowieństwo. Po uroczystem pobłogosławieniu zwłok i odśpiewaniu przez śpiewaków zamkowych *Libera me Deus*, nastąpi złożenie do grobu. Po skończeniu modłów, pierwszy ochmistrz dworu powierzy gwardjanowi klasztoru zwłoki i wręczy mu klucze trumny.

Z ostatniej poczty.

Wiedeń 2-go lutego. — Cesarz otrzymał najgorętsze kondolencje od Papieża, cesarzów Rosji i Niemiec, królowej angielskiej, królowej Liszpańskiej, królów: Włoch, Belgji, Serbji, Saksonji, Rumunji i Grecji, księcia rejenta bawarskiego i wszystkich innych dworów, od prezydentów: Francji, Stanów Zjednoczonych i Szwajcarji. Do ministra, hr. Kalnokyego, nadeszły kondolencje ks. Bismarka, lorda Salisbury, Giersa, Crispiego, Carpa, M. Kristycza i innych ministrów. Osobiste przybycie swe na pogrzeb zapowiedzieli: cesarz niemiecki, król serbski, król rumuński, ks. Walji, następca tronu greckiego i inni. Mimo tego cesarz postanowił, iż pogrzeb ma się odbyć w najściślejszem tylko kole familijnem i odpowiednie wysłał depesze do monarchów.

Berlin 31-go stycznia.—Dziś popołudniu cesarzowa Augusta Wiktorja złożyła osobiście swą kondolencję w ambasadzie austrjacko-węgierskiej. O tej samej porze przybył do ambasady z kondolencją ks. Bismark.

Paryż 1-go lutego. — Większość przy głosowaniu wczorajszem nad wnioskiem zaufania do rządu składała się wyłącznie z republikanów; mniejszość złożoną była z 169 monarchistów, 14 boulanżystów i 53 republikanów. Ogólnie przypuszczają po głosowaniu wczorajszem, że izba doczeka upływu swojego mandatu legalnego, i wybory powszechne odbędą się w październiku. Organa oportunistów wyrażają przekonanie, iż byt gabinetu policzony jest na godziny. Pisma monarchiczne i boulanżystowskie uważają pozycję gabinetu za straconą.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 3-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* donosi, że sprawa o rozbicie pociągu w d. 29-ym października r. z. znajdzie się u p. ministra sprawiedliwości.

Paryż 3-go lutego. — (*Tel. pryw. K. W.*) — Według *Journal des débats*, Floquet ofiarował Zygmuntowi Lacroix (Krzyżanowskiemu) posadę prefekta policji. Lacroix odmówił przyjęcia zarówno tej posady, jak teki ministra sprawiedliwości. (*Aj. półn.*)

Berlin 4-go lutego, g. 2 m. 30 (*T. p. K. W.*) —
Ruble w gotówce **216 50** (w d. 1-ym 217.60)
Ruble na dostawę **216 50** (w d. 1-ym 217.50)

Z SĄDÓW.

Miljonowe fałszerstwo.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Wilno d. 1-go lutego.

Prawdziwą *cause célèbre* stanowi tu obecnie sprawa sensacyjna od dni kilku roztrząsana w tutejszym sądzie okręgowym.

W telegramie z Wilna zamieściliście już o niej słów kilka. Zanim wyrok zapadnie, przesyłam wam tymczasowo treść procesu, nie dającego nam dziś spać spokojnie i wstrząsającego całem Wilnem.

Na ławie oskarżonych przed obliczem sędziów przysięgłych zasiadają dwaj obywatele ziemscy, starcy 70-letni: Cezary Adamkowicz i Adam Pawłuszkiewicz. Adamkowicz trzęsie się na całem ciele, z trudnością mogąc ustać na nogach.

Akt oskarżenia, to całe tomy...

W r. 1752-m, magnat litewski, Jan Adamkowicz, pisarz księstwa żmudzkiego, testował na rzecz zakonu karmelitów olbrzymie swe dobra rodowe, wartujące wówczas około 2.000,000 złp., Chwałojnie, w pow. szawelskim.

Testament ten był zatwierdzony przez trybunał wielkiego księstwa litewskiego.

W Chwałojnicach, słynących z uroczej miejscowości, karmelici założyli wkrótce swój klasztor, znany na całej Litwie ze swych zasobów iście legendowych.

Po skasowaniu klasztoru, bracia przeniesieni zostali gdzieindziej, a olbrzymie dobra przeszły w posiadanie skarbu.

W dziesięć niespełna lat potem, to jest w r. 1874-ym, przed ówczesną wileńską izbą zjednoczoną wystąpił z podaniem Cezary Adamkowicz, żądający zwrotu rodowi Adamkowiczów dóbr Chwałojnie, a to w myśl dosłownego brzmienia testamentu ś. p. Jana Adamkowicza.

Testament miał zawierać jakoby omówienie tej treści, iż jeśli kiedykolwiek klasztor karmelicki będzie w Chwałojniach zniesiony, dziedziczny majątek przejdzie ponownie w posiadanie Adamkowiczów.

Na dowód Adamkowicz przedstawił szereg dokumentów, kopij ze starych aktów rozmaitych sądów i innych instytucyj.

W maju 1875-go roku sprawę tę roztrząsała izba sądowa w Kownie.

Cezary Adamkowicz uznany został za prawnego posiadacza Chwałojni, a w dniu 6-ym października tegoż roku prawa dziedziczne Ad. izba ostatecznie zatwierdziła. Intromisja nastąpiła w r. 1877-ym.

(*D. n.*) *S. W.*

GIEŁDA.

Warszawa, 4-go lutego.

W walutach obcych ruch niewielki.

Długi **Berlin** kupowano po 46.25, 46.27½, 46.30, 46.32½ i 46.35, bez określonych żądań.

Berlinem krótkim obracano po 46, 46.05 i 46.07½, przy chęci osiągnięcia 46.20.

Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem oddawano po 45.70.

Londyn krótki w zaofiarowanin po 9.36, bez pokupu.

Paryż krótki ofiarowano po 37.35, nie znajdując nabywców.

Wiedeń krótki brano po 77.85, żądając 78.05.

W papierach obroty średnie, przy dążności słabszej.

Żądano za listy likwidacyjne po 85.25 i 85, według wielkości odcinków; kupiono kilkanaście tysięcy w sztukach po rs. 1,000 i 500 po 85, parę tysięcy w sztukach po rs. 500 po 84.90, oraz kilka tysięcy w drobnych odcinkach po 84.55.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 98.25 I i II em. i po 98 III em.

Nabyto kilka pożyczek premjowych I em. po 264.50 i 265, oraz kilka premjówek II em. po 249.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.15 I ser., 93.90 II, III i IV ser. i 93.80 V ser. Umieszczono kilkadziesiąt tysięcy I ser. po 94.85, oraz kilka tysięcy z ośmiodniową dostawą po 94.60 i kilkadziesiąt tysięcy ostatniej serji po 93.60 i 93.55.

Listy zastawne m. Warszawy starano się umieścić po 94 II, 92.85 III, 92.75 IV i 92.35 V serji. Otrzymano 92.80 za kilkanaście tysięcy III ser. i 92 za kilka tysięcy V serji.

Za półimperjały nowe płacono 7.57, 7.58 i 7.59.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

W. O.

440 Wyciąg z protokółu ekspertów wystawy Cesarskiego Towarzystwa wolno-ekonomicznego, odbytej w Petersburgu w dniach od 1/13—5/17 listopada r. z.:

„Fabryka „Kornelin“ ***braci Perkowskich*** w Radomiu nadesłała bogaty zbiór suszonych gruszek, jabłek, śliwek i owoców, oraz marmolad, galaret, past itp., wyrobionych częścią z resztek otrzymanych przy przygotowywaniu owoców do suszenia. Wszystkie one odznaczały się wybornemi przymiotami, świadczącemi o poważnem prowadzeniu fabryki i na wystawie według słuszności należało się im pierwsze miejsce, lecz jedynie ze względu na niedawne otwarcie fabryki (w sierpniu 1888 r.) komisja ekspertów przyznała braciom Perkowskim tylko ***wielki medal srebrny.***“

Nagrodzone przeroby owocowe br. Perkowskich są do nabycia w handlach: ***Spółki sprzedaży owoców*** (ul. Chmielna), ***Wróbla*** i ***Bocqueta***

W ogrzewanym Cyrku P. Busch

przy ulicy Ordynackiej

Wielkie przedstawienie. Na żądanie „Przeszkodzone porwanie”, wielki balet węgierski. Występ słynnej gimnastki Miss Zephory na mechaniczno-elektrycznym rotacyjnym trapezie, Monte Christo, jeźdź. przez dyrektora. Generał Bum-Bum czyli piesza kawalerja. Admirabel wpr. przez dyrektora, M-r Rosco z cudo-świnkami. Hurdel Reuen. Frant jeźdź. przez panią Busch. Zniknięcie damy (parodja) klowna Tony-Grice. Woltyż akademicki, wyk. artyści. Volina, koń skoczek nagrodzony. Występy pań: Marie Dore, żokej, Henrietty, par force, występ klownów Gerome-Gerarde, Tony-Tonino, Beasy, Henri, August i innych. 137

— ***Gabinet dentystyczny dra A. Podolskiego,*** otwarty codziennie od g. 10 r. do 6-ej p. p. Marszałkowska 129. 339

2 ***Zakład leczniczy*** hydropatyczno-pneumatyczny d-rów ***Dobrzyckiego i Fritschego.*** Obożna nr 5. Leczenie ścieśnionem powietrzem, elektrycznością, masażem, kąpielami igliwiowemi, mineralnemi i parowemi, hydropatją, inhalacjami etc.

DOPEŁNIENIE.

W numerze 34 ***Kurjera,*** wyczytałem wiadomość o przyjeździe grona inżynierów zagranicznych.

Dla ścisłości winienem dodać, iż panowie ci przybyli specjalnie dla wypróbowania

„EXSICCATORA.“

Rezultat badań dokonanych przez znanych w świecie technicznym ***specjalistów, wypadł ze wszech miar świetnie,*** czego dowodem jest ***znaczne*** zamówienie ***„Exsiccatora“,*** jakie otrzymałem od delegatów dla kolei rządowej Austr.

Wynalazca ***„Exsiccatora“,***
Inżynier-Technolog
G. Ritter,
w Warszawie, ***Królewska 39.*** 443

— Cukiernia-Piekarnia ***Bronisława Chodkiewicza,*** przy ulicy Szpitalnej-Chmielnej, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, otworzoną dopiero będzie za dni parę. 439

— Są jeszcze do nabycia na r. b. ***kalendarze*** do zdzierania, ***notesowe*** i terminowe w składzie papieru ***Karola Radzińskiego,*** Krakowskie-Przedmieście 5. Handlującym rabat. 438

— Fotografje ś. p. ***Ignacego Domeyki,*** nabywać można w zakładzie fotograficznym ***„Leonard“*** Krak.-Przedm. 58. 437

— ***Szafy sklepowe oszklone*** potrzebne są zaraz. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. O. 133

KOMITET
Towarzystwa Resursy Kupieckiej

ma honor podać do wiadomości pp. członków, iż w dniu 9 lutego, to jest w sobotę, danym będzie w salonach Resursy ***Wieczór tańcujący*** dla członków tejże Resursy i ich rodzin.

Bilety wydawane będą w dniach 6, 7 i 8-ym lutego w kancelarji Resursy, od godziny 6—8 wieczorem.

P. s. Uprasza się pp. członków o zapisywanie się jednocześnie z biletami na wieczór, także na bilety kolacyjne, gdyż takowe w dniu wieczoru wydawane nie będą. 409

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Do *H. Wojciechowej.* — Czemu „Aurora” tak długo na mojem niebie świecić nie chciała? W czwartek będę z pewnością.—*„Znakomicie”.* 440

— *B.*—Pomimo chęci wielkiej, niemożebnem było przyjąć osobiście. Serdecznie dziękuję. Spostrzeżenie trafne—to leki.
448 *B. P.*

— *X. Y. Z.*—List odebrałem, stosownie postąpię.
446 *XXX.*

450 List do pana Michała Wołodyjowskiego jest od paru tygodni na poczcie w Kijowie poste-restante. *P.*

— *„Milczenie złotem.”*—Czasem moim rozporządzaj jak zechcesz, lecz zarazem zdradź proszę incognito. *J. Ł.*

DEWAJTIS.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Marji Rodziewiczówny,

uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego”, wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50,** z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75.** Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego”, Plac Teatralny № 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala, Nowy-Świat № 41. 45r

Nakładem Księgarni **Gebethnera i Wolffa** opuściło prasę dzieło:

Stanisława Bełzy

pod tytułem:

„Odgłosy Szkocji”

(z 9-ma illustracjami, str. 311).

Cena rs. 1 kop. 50.

W dobrach Kodrąb,

A. Rogawskiego, wiorst 7 od St. Dr. Żel. W. W. Nowo-Radomsk, jest do sprzedania

OGIER 177

Stadny Joung-England, maści złoto-kasztanowatej, rasy anglo-arabskiej, po **Jung-England** od **El Bedavi 13.**

PEDIGREE posiada **8 medali** z wystaw austrjackich.

Młodych Koni ośmnaście, Ogiery, Klacze i Wałachy zaprzężne i wierzchowe.

Pierwszorzędny zasobny **Dom eksportowy win w Lizbonie,** poszukuje na Warszawę

Zdolnego Agenta

mającego o ile można wyrobione stosunki z hurtowymi kupcami win. Oferty pod lit. **Ż. Ż. 13,** przyjmuje Ekspedycja anonsów **G. L. Daube et Com. we Frankfurcie nad Menem.** 232R

Fabryka wyrobów rękawiczniczych
Ł. Kunickiego,

przeniesioną została z Krak.-Przedmieścia

na Bracką Nr 25,

obok sklepu T. Kozłowskiego.

Ceny zniżone. 229R

ZARZĄD

„St.-Petersburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia, oraz Ubezpieczeń Dochodów i Kapitałów,”

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż wydana W. **Franciszkowi Maternickiemu** polisa za № **122,** z dnia 22 Maja 1850 roku, na kapitał pośmiertny w i ości **Rs. 2,225**—zaginęła. Jeżeli zaginiona polisa w ciągu roku od daty ostatniego ogłoszenia nie znajdzie się, w takim razie uważaną będzie na zasadzie ustawy za unieważnioną, ubezpieczony zaś otrzyma wzamian duplikat za tym samym numerem. 224R

wielki wybór

Ceny nizkie

WIELKI WYBÓR NAJMODNIEJSZEJ Biżuterji Paryzkiej SZTUCZNE BRYLANTY

poleca **Bernard Kipman**

Senatorska 6, róg Miodowej

Filja Wierzbowa 7.

187R

Ceny nizkie

wielki wybór

Z POWODU 141

ZUPEŁNEGO ZWINIĘCIA

głównego składu fabrycznego na Krakowskiem-Przedmieściu № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności, codziennie

od godziny 9-ej rano do 8 i pół wieczór, odbywa się

Zupełna wyprzedaż

wszystkich znajdujących się na składzie towarów, mianowicie:

Korty, Flanele, Bielizna męzka i damska, **Kołdry** watowe i wełniane, **Wełniane** materjały na suknie, **Materjały** na pokrycie futer, **Bielizna** stołowa, **Chustki** wełniane. Chustki do nosa, **Ręczniki,** Kołdry pikowe, **Kapy** na łóżka, **Płótna** Jarosławskie, **Juty** na meble, **Drelichy, Sienniki, Prześcieradła** gotowe. Resztki płótna, kortów i wełny.

DOBRA POSADA.

Potrzebny jest poważny, uczciwy i energiczny **subjekt** kawaler, do handlu towarów kolonjalnych i win w gubernji Grodzieńskiej, z dobremi świadectwami, w wieku lat od 25 do 40, znający język russki i poddany ruski. Oferty uprasza się nadsyłać pod adresem: Soderżatelju Centralnoj Gostinnicy Białostok. 170

MEBLE

pozostałe po Kaliszu postanowiłem wyprzedać niżej kosztu, oraz jest parę garniturów wyścielanych nowych i używanych, przyjmuje również wszelkie roboty tapicerskie i stolarskie, Senatorska № 22, przy roku Bielańskiej w podwórzu.—**Pogodziński,** dawniej **Kalisz.** 72

DO SKŁADU

Stanisława Baumann

przy ulicy Elektoralnej № 7,
naprzeciw Banku,
nadchodzą ciągle wielkie transporty

Cementu Portland

z fabryk **niemieckich** i krajowych:

Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Rur i Dren glazurowych. 5r

Złoty Medal 1885 r.

KASSY

ogniotrwałe **Roberta Bohtego**

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich. — Wyrób pierwszorzędny. — Ceny nizkie, znaczny wybór.— Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 3r.

Wojciech Osmański

Artysta Orkiestry Teatru Wielkiego,

przyjmuje zamówienia na bale z orkiestrą i skrzypce z fortepianem, oraz śpiewy przy ślubach i żałobnych obrzędach. 188

Elektoralna Nr 8, m. 3.

CEGŁĘ OGNIOTRWAŁĄ oryginalną angielską „Ramsay”, — **GLINKĘ ogniotrwałą** angielską czarną i żółtą,

poleca

Skład Materjałów Budowlanych
Dawida PERL, 186R

Grzybowska 21—Telefonu 572.



Dog jasno-szary

zaginął we Wtorek d. 29 Stycznia, między godz. 3-cią a 5-tą, w okolicy Nowego-Światu. Rzetelny znalazca zechce odprowadzić do **„Magazynu Francuzkiego”, Trębacka № 2, za nagrodą.** 225R

Na Karnawał.

Najświeższe i najpraktyczniejsze **ubrania na głowy,** oraz **Ślubne Gerlandy,** poleca

Fabryka Kwiatów i Piór
F. PEUKER,

NIECAŁA № 10. 175

Mężczyzna w średnim wieku udający się na Wystawę do Paryża

i posiadający język francuzki, życzy sobie zająć się **sprzedażą wszelkich poleconych mu w komis wyrobów, ubezpieczając pewną sumą powierzony sobie towar.** — Pragnący bliżej z nim się porozumieć w tym interesie, raczą adresy swoje składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. **D. Cz.** 163

Interes korzystny.

Do odstąpienia **RESTAURACJA** od b. dawna egzystująca z całkowitem urządzeniem. Sprzedaż piwa i innych trunków do rs. 6,000 dochodzi. Wiadomość w browarze Machlejda przy ulicy Chłodnej. 167

OSTRZEŻENIE.

Plenipotencje wydane przezemnie P. Henrykowi Körner niniejszem cofam. Ostrzegam przeto osoby interesowane, iż wszelkie rachunki płacone p. Körnerowi, przezemnie przyjętemi nie będą.

W. Kotecki.

155

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Adres kaucjonowanego biura guwernantek, nauczycieli i bon J. Łuczyńskiego. Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy obywatelskiej. 243

Angielskiego języka z konwersacją udziela rodowita angielka Elizabeth Wake, za upoważnieniem władzy. Marszałkowska 120—8, od godziny 2-ej. 1425

Buchhalterji podwójnej wyucza gruntownie z upoważnienia władzy naukowej Dawison. Wspólna 40. 1698

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy b. wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski, Bracka 5. 308

Do 7-letniego chłopca potrzebna jest niemka, posiadająca dobrze język niemiecki. Adres: Ulica Żurawia № 3, m. 7. 2387

Dyplomowana rękodzielnia dla kobiet Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa: kroju, strojów, krawatów, haftu, dżetów, koronek, robót włóczkowych. 856

Do jednego dziecka potrzebna na stałe osoba, znająca początki polskiego i russkiego obeznana z metodą poglądową. Marjańska 11, mieszkania 2, od 4 do 6-ej. 2458

Francuzka potrzebna jest zaraz na stałe, do jednej dziewczynki. Hoża 21, mieszkania 3, zrana do 12-ej i po południu od 4-ej. 2450

Konwersacja zbiorowa francuzka, angielska, niemiecka, dwa ruble miesięcznie. 6 Jezuicka. 2225

Niemieckiego udziela u siebie, jakoteż na mieście nauczyciel. Ulica Marszałkowska 114—29. 2454

Posady i prace.

Buchalter chrześcianin, znający polski, russki i niemiecki, posiada chlubne świadectwa kantorów, prosi o posadę buchaltera, kasjera, magazyniera, inkasenta lub rządcy domu. Odpowiedzi w Kurjerze Warsz. pod F. N. 2316

Bona szwajcarka, świeżo przybyła, poszukuje miejsca. Zgoda 6, m. 8. 2442

Bieliźniarki zdolne i w ogóle osoby z własnych lub dostarczanych materjałów dobrze bieliznę szyjące, otrzymywać będą stałą robotę, lub zbywać swoje wyroby na dogodnych warunkach. Bliższe szczegóły Złota 6, m. 16, od 3—5 po południu. 316

Do gorsetów uzdolnione szwaczki znajdą ciągłe zajęcie „A la parisienne". Ulica Niecała 6. 2359

Jeometra przyjmuje od specjalistów i osób interesowanych domowe wykończenia pomiarów: jeometrycznych, inżynierskich i urządzeń leśnych, obliczenia takowych i kopje planów, ułożenia wszelkich rejestrów, jak również geodezyjne opisy, ozdobne nadpisy na planach itp., oraz przepisywanie rękopisów w języku polskim, russkim i francuzkim, monogramy, litery i ozdobne napisy. Wiadomość hotel Saski № 110. 1929

Kucharz potrzebny na wieś, chcący się podjąć pracy gospodarczej, uczciwych rekomendacyj. Złota 37, m. 4, do 12 godziny. 2462

Młodzieniec (chrześcjanin), praktykant handlowy z poręczeniem piśmiennem odpowiedzialnych rodziców, pragnący pracy i wykształcenia w interesie zbożowym, zgłosić się zechce osobiście z swym życiorysem do naszego kantoru od 10—11 zrana, E. Wojewódzki et Co. Marszałkowska 116. 299

Osoba młoda poszukuje zajęcia u pojedynczej osoby. — Wiadomość Żurawia № 1, u stróża. 320

Osoba mogąca złożyć kaucji rs. 600, znajdzie miejsce kasjerki w kantorze. Tamże pianino zagraniczne prawie nowe, tanio, od 4—6. Świętokrzyzka 9, m. 8. 2172

Potrzebna zaraz do wszystkiego pracowita i dobra kucharka, lubiąca czystość i spokój. Dobre świadectwa konieczne. Marszałkowska № 108, m. 15. 2321

Potrzebny zgrabny lokajczyk lat 15, uczciwy, porządny i moralny. Marszałkowska № 108, m. 15. 2320

Potrzebne maszynistki do maszyn pończoszniczych. Wspólna 26, m. 6. 2152

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników zaraz. Włodzimierska 12. 2220

Potrzebna do renomowanej restauracji w mieście gubernjalnem młoda, przyzwoita osoba, panna lub wdowa, grająca dobrze na fortepianie, opieka, pomieszkanie, życie wraz z rodziną właściciela, płaca do umowy. Życząca nadeszle adres i ofertę poste-restante № 405. Radom. 2444

Poszukuję zajęcia u adwokata w godzinach wieczorowych. Mogę samodzielnie prowadzić referaty. Oferty Kurjer Warsz. „Dependentowi". 2446

Russka znająca polski, krawieccczyznę, krój, gospodarstwo, poszukuje odpowiedniego miejsca. Tamka 17, m. 4. 2468

Uczeń z 5 klasy wystąpiwszy z gimnazjum, pragnie przyjąć jakiekolwiek zajęcie. Oferty składać proszę w Kurjerze „Omega". 2447

Za małe wynagrodzenie, poszukuje zajęcia do towarzystwa, zarządu domu, znając krawiecczyznę, osoba inteligentna z zacnej rodziny, z dobrą rekomendacją. Oferty pod lit. A. M. J. w kantorze Kurjera Warsz. 2437

Kupno i sprzedaż.

Antyki, gdański stół obiadowy do zbycia. — Świętojerska № 28, m. 8. 2397

Bardzo tanio jest do sprzedania fortepian za rubli 45, garnitur mebli, duża szafa orzechowa, stół machoniowy, szeslong. Żelazna 79, mieszkania 8. 2314

Całkowite urządzenie dębowe magazynu konfekcji, wraz z urządzeniem pracowni, jest do sprzedania. Senatorska 8, mieszkania 2, od 10 do 3. 312

Do sprzedania samowar duży, miedź, nakrycia stołowe, wiele innych rzeczy. Krucza № 26, m. 18. 2121

Do sprzedania suknia balowa jedwabna z koronkami, kosztowała 120 rs. za 45 rs.— Krucza № 5, m. 5. 2408

Do sprzedania ogier kary, wierzchowy, zdatny i do zaprzęgu. Konia obejrzeć i o warunkach dowiedzieć się można przy ulicy Smolnej № 11, m. 1, zapytać Matiunina. 2228

Do sprzedania młode mopsy. Wilcza № 21, mieszkania 11. 2448

Do sprzedania szafa restauracyjna z kontuarem. Miodowa № 15, u stróża. 2451

Fortepian krótki, pół 7 oktawy rs. 170. — Nowy-Świat 47. Strojenia, reperacje, przyjmuje. Cerulli. 2183

Fortepiany i pianina różnego systemu, z mechanikami, przyjmuje do reperacji. Nowy-Świat 54. Janiszewski. 1702

Fuzja Lankastra do sprzedania. Wronia 43, mieszkania 5, od godziny 3 do 7 wiecz. 2219

Fortepian czarny, krótki, 7 oktaw za rs. 70. Grzybowska 27, m. 14. 2460

Fortepian czarny, krótki, o 6 oktawach, złota biżuterja, futro damskie lisy nie używane do sprzedania przy ulicy Wroniej № 60, mieszkania 25. 2469

Garnitur mebli, łóżka, szafy, bibjoteczki, biurko, komoda, otomana, stół, krzesła. — Świętokrzyzka 39, m. 2. 2452

Karnawał! Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach i sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Królewska № 45, mieszkania 4. 107

Koni para do sprzedania, zdatnych do pojedynki i pary, po lat 6. Plac Witkowskiego № 5, stróż wskaże. 2370

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 123

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 2368

Meble gustowne całkowitego urządzenia salonu, jadalni, sypialni oraz lustra fantazyjne meble, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 2280

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszk. 9, partor, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 7

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, sofy, i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 2432

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, w podwórzu, w oficynie wprost bramy, 1 piętro. 2445

Meble: garnitur czarmy, tremo, angielski kryty, jadalnia dębowa, sypialnia orzechowa, bardzo tanio do sprzedania. Chmielna 35, mieszkania 18. 1902

Meble nowe i używane. Robota sucha. Ceny bardzo tanie. Przyjmują się wszelkie obstalunki tapicerskie i stolarskie. Marszałkowska róg Świętokrzyzkiej 134. 2463

Meble za bezcen, garnitur czarny orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, komoda, szeslong, otomana. Mokotowska № 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 2 457

Orzech kaukazki suchy od rs. 1 za pud sprzedaje skład fornierów. Grzybowska 9. 1331

Orzechowe meble, kryte pluszem bordo, kosztowały rs. 300 za 180 rs., lustro duże 12, Hoża 9, m. 12. 321

Okrycie balowe materjalne, puszkiem obszyte za rs. 25, szal francuzki duży rs. 35, do sprzedania. Długa 28, oficyna w głębi, mieszkania № 6. 2377

Pianino zagraniczne czarne z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania. — Nowy-Świat № 52, Nowicki. 2456

Pianino nowe, fortepian, sprzedaje ratami 10-rublowemi, wydzierżawiam. Jerozolimska 25. Strzelecki. 2335

Poszukuję dobre, ograne skrzypce. Oferty do Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Skrzypce." 2235

Pianino nowe, czarne sprzedaje się. Ulica Ciepła żandarmskie koszary, m. 8. 2239

Pianina i fisharmonje do sprzedania i wynajęcia. Nowy-Świat 1. Hinz. 2421

Suknia jasna wełniana, dolman czarny i inne rzeczy, do sprzedania. Plac św. Aleksandra № 9, m. 19. 2238

Sprzedaję dwie pary łóżek, jedną szafę, stolarz. Chmielna № 16. 2459

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania garnitur mebli i różne rzeczy. Zielna 17, mieszkania 4. 2404

1 gazmotor (z Deutz) konstrukcji leżącej, jednokonny, w dobrym stanie, z pompą wodną. podwójnie działającą Tangy lub bez takowej, oraz 1 gazmotor (z Deutz) konstrukcji leżącej, 6-konny, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość w biurze technicznem Steinerta i Jantzena. Ulica Miodowa № 15. 303

Interesa handl. i majątk.

Apteka do sprzedania w osadzie Kunów, Radomskiej gubernji, z obrotem rocznym 1,500 rs. Bliższa wiadomość Bracka № 5, mieszkania 4. 2221

Bogatych ludzi i filantropów, podupadły i ogółowi zasłużony rolnik prosi o pożyczkę tysiąca z górą rubli na czystą hypotekę ziemską w Warszawie znajdujące się majątku wzorowo zagospodarowanego przy stacji Mrozy.— Relacja przedmiotu złożona w kantorze Kurjera Warsz. pod literami J. F. K. 259

Dwa składy węgla do sprzedania w najpryncypalniejszych punktach miasta. Wiadomość w składzie Nowy-Świat 47. 1362

Do interesu będącego już w ruchu i rokującego znaczne zyski, dla rozszerzenia działalności zbytu, potrzebuy wspólnik z kapitałem 2—3 tysięcy rubli. Oferty składać w Kurjerze pod lit. A. Z. 3,000 rs. 2433

Domy z placami do sprzedania przy ulicach Widok, Marszałkowskiej, w szacunku 26 do 43 tysięcy rubli. Wiadomość u właściciela Marszałkowska 51, rano do godziny 10, po południu od 4—6. 2248

Do urządzić się mającej mleczarni z centryfugą parową w mieście Kaliszu, poszukuje się osoby z kaucją 2—3 tysięcy rubli, którąby przy odpowiednich kwalifikacjach posiadała specjalne wiadomości niezbędne do kierowania i prowadzenia samodzielnie powyższego przedsiębiorstwa. Reflektanci raczą się porozumieć listownie o bliższych warunkach pod adresem W. C. hotel Berliński, Kalisz. 318

Dzierżawa korzystna dwóch folwarków, jednego ogrodu, oraz darmo budynek pod fabrykę, morga ziemi i mieszkanie. Porozumieć się można z właścicielką do 8 lutego. Złota 37, m. 4, do godziny 12 w południe. 2461

Kawiarnia do sprzedania. Wiadomość cukiernia W. Arnolda ulica Marszałkowska № 119. 2294

Poszukuje się wspólnika lub wspólniczki z kapitałem 4—5 tysięcy rubli, kapitał wymagalny w miarę potrzeby, do interesu bardzo korzystnego i egzystującego od lat 6, w bardzo dobrym punkcie miasta. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod literami K. K. K. 2348

Piekarnia rozwinięta, z gospodami na całe pieczywo, do odstąpienia. Wiadomość Praga, ulica Namiestnikowska № 3/380, u stróża Karola. 302

Rubli 1,000 jest do wypożyczenia na nieruchomość w Warszawie. Aleje Jerozolimskie № 78, m. 9. 2467

Skład węgli egzystujący od lat 18, do sprzedania. Sosnowa 3. 2222

Zakład piekarniany, rozwinięty, uznany jako wyrób pierwszorzędny, z odpowiedniemi gospodami, poszukuje wspólnika z kapitałem w gotówce od rs. 4—5,000. Wiadomość ulica Rymarska № 16, m. 6, od g. 9—11 rano. 311

Z kapitałem 3—4 tysiące rubli, udziałem w pracy i znajomością handlu, życzę przyjąć współudział w solidnym interesie. W razie potrzeby poważne rekomendacje. Oferty kantor Kurjera Warsz. lit. „Na—Ja". 2455

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. wielka piekarnia przy ulicy Chmielnej № 43, ze sklepem i dwoma spichrzami, z oddzielnem podwórzem i stosowne mieszkanie. Wiadomość na miejscu. 2383

Do wynajęcia zaraz salon elegancko umeblowany, sypialnia, przedpokój, z opałem, samowarem, usługą, 1-e piętro. Złota 31, mieszkania 15. 2086

Kawalerskie: pokój, przedpokój od lutego. Nowy-Świat 25. 2343

Na Marszałkowskiej № 140, (między Rysią a Świętokrzyzką), jest do wynajęcia od św. Jana r. b. duży sklep, zajęty obecnie przez magazyn mebli, wraz z przyległym lokalem, złożonym z dwóch pokojów, kuchni i przedpokoju. Wiadomość na miejscu, w kancelarji właściciela domu. 2435

Od 8-go kwietnia 5 pokojów, 1-e piętro, front, z wygodami, w pobliżu ogrodu, umeblowanych lub nie, do wynajęcia. Próżna № 7. 1485

Pokój 1 lub 2 z przedpokojem, umeblowane, z usługą, samowarem, do wynajęcia od 10 lutego. Chmielna, d. 10, m. 8. 2464

Pokój wspólny, dla osoby płci żeńskiej, dobrze wychowanej, jest zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat № 27, m. 15, na dole. 2465

Poszukuję posady rządcy domu większego za mieszkanie. Kaucja rs. 800, świadectwa i rekomendacje jaknajlepsze. Oferty do kantoru Kurjera pod T. W. 2466

Przy kobiecie pojedyńczej, w najlepszej części miasta, jest pomieszczenie wygodne dla panienki potrzebującej opieki. Oferty do Kurjera lit. O. K. 2470

Pomieszczenie dla nauczycielki, kasjerki, lub t. p. Mokotowska 52—18. 2412

Poszukuje się mieszkania wygodnego na lat kilka, od lipca r. b., na 1-m lub 2-m piętrze, ze wszelkiemi wygodami, składającego się z 7-u pokojów i kuchni. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. E. T. 2070

Pokoje pojedyncze, z opałem i usługą, do wynajęcia. Marszałkowska 114. 8

Pokój z alkową, przedpokojem, kuchnią do wynajęcia zaraz; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem od 1 kwietnia r. b. Wiadomość u właściciela domu, Nowolipie 17. 2324

Poszukuję pokoju, przy inteligentnej, polskiej rodzinie, z obiadami. Oferty składać proszę w kantorze Kur. pod lit. S. Ź. 2431

Pokój z całodziennem utrzymaniem dla kobiety—tamże obiady prywatne. Wiadomość: Nowy Świat № 46, m. 14. 2311

Sklep duży, z wielką szybą wystawową, piękną ażurową żaluzją, przyległym pokojem, oraz składem w podwórzu, jest zaraz do wynajęcia, Nowo-Senatorska 4. Wiadomość: na miejscu, lub biuro techn. Miodowa 15. 229

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności. pokoje oddzielne i wspólne. Opłata możliwa. Włodzimierska № 3, mieszkania 6. 2226

Kucharz podejmuje się robić na balach i weselach, za skromne wynagrodzenie. Wiadomość: Zgoda № 4, mieszkania 11. 2256

Mamka wiejska, ze świeżym pokarmem jest do umieszczenia. Wiadomość: za rogatką Mokotowską № 4, m. 9. 2384

Magazyn J. Dmochowskiej, Świętokrzyzka № 48, przystanek tramwajowy, ma szlafroki i kostjumy w różnych kolorach do sprzedania każdego czasu i przyjmuje wszelkie obstalunki. 2388

Mając nożyce introligatorskie przyjmuję do nacinania tekturę na pudełka wszelkich rozmiarów. Hoża 36, m. 7, od 10—12. 2243

Mazura tylko i Menueta wykładać będzie artysta baletu w prywatnym domu, do ósmiu par brakuje trzech dam i czterech panów. Początek 12 lutego. Widok 3, mieszkania 1. 322

Obiady prywatne, zdrowe, na samem maśle. Niecała № 10, mieszkania 3. 2429

Opakowanie mebli, fortepianów wykonywa solidnie zakład opakowań, Makow Solna № 9. 2137

Przybłąkał się pudel, wieś Koło, gmina Czyste, domu № 170. 2410

Suczka mopsik 6 miesięcy, żółta, mordka czarna, ogon ucięty, wybiegła w sobotę 2 lutego wieczorem, kto odprowadzi lub da znać stróżowi, Królewska 1, otrzyma żądaną nagrodę. 2449

Znane z trwałości pończochy od kop. 55, skarpetki, staniki, trykotowe, nadrabianie k. 30 Marszałkowska 129, oficyna. 2088

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Январія (4 Февраля) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).